

Krótką historia interwencji amerykańskich od 1945 do 1999 roku

26 lipca 2008

Silnik amerykańskiej polityki międzynarodowej został uruchomiony nie po to, by poświęcać się jakiegokolwiek moralności, ale raczej po to, by z konieczności służyć innym dyrektywom, których zarys wygląda następująco:

1. Sprawienie, aby świat stał się bezpiecznym miejscem dla działania amerykańskich korporacji;
2. Poprawienie bilansu księgowego firm krajowych, które podpisały kontrakty obronne i wspaniałomyślnie wspierają członków kongresu;
3. Zapobieżenie pojawieniu się jakiegokolwiek społeczeństwa, które mogłoby stać się udanym przykładem modelu alternatywnego w stosunku do kapitalizmu;
4. Rozszerzenie politycznej i ekonomicznej dominacji na tak wielkim obszarze, jak to tylko możliwe, jak przystało na „wielkie mocarstwo”.

Tak się wyraża postulowana kruczata moralna przeciwko temu, co sami oziębli wojownicy oraz cały naród amerykański nazwali diabelskim Międzynarodowym Komunistycznym Spiskiem, który w rzeczywistości nigdy nie istniał, niezależnie od swoich ewentualnych kontaktów z diabłem.

Stany Zjednoczone przeprowadziły w tym czasie zakrojone na szeroką skalę interwencje w ponad 70 państwach. Oto kilka wybranych.

CHINY, 1945-1949

Wkroczenie w chwili trwania wojny domowej, poparcie Chang Kai-sheka przeciwko komunistom, choć ci drudzy w czasie zakończonej właśnie wojny światowej byli o wiele bliższym sojusznikiem Ameryki. USA posłużyły się żołnierzami pokonanej Japonii, którzy walczyli po ich stronie. Komuniści zmusili Changa do ucieczki na Tajwan w 1949 roku.

WŁOCHY, 1947-1948

Wykorzystując podręcznikowe chwytły USA wtrąciły się w wybory, aby zapobiec legalnemu i uczciwemu dojściu do władzy Partii Komunistycznej. Wypaczenie demokracji zostało dokonane w imię „ocalenie demokracji” we Włoszech. Komuniści przegrali. Przez kolejnych kilka dziesięcioleci CIA wraz z korporacjami amerykańskimi bez końca wtrącały się w wybory we Włoszech, wydając setki milionów dolarów i potężną maszynę psychologiczną, aby powstrzymać widmo, które nawiedzało Europę.

GRECJA, 1947-1949

Interwencja w czasie trwania wojny domowej. Poparcie neofaszystów przeciwko greckiej lewicy, która w czasie 2 wojny światowej odważnie stawiała czoło nazistom. Neofaszyści wygrali i ustanowili okrutny i brutalny reżym, dla którego CIA utworzyła nowy wewnętrzny urząd bezpieczeństwa, KYP. Niedługo potem KYP przeprowadzała wszędzie profesjonalne akcje policyjne, z systematycznie stosowanymi torturami włącznie.

FILIPINY, 1945-1953

Wojska amerykańskie walczą z siłami lewicowymi (Huk), mimo że w tym samym czasie Hukowie starają się wyprzeć ze swojego kraju japońskich najeźdźców. Po tej wojnie USA w dalszym ciągu walczyło z Hukami, w końcu ich pokonując i wynosząc na urzędy prezydenckie swoje marionetki, czego zwieńczeniem było powołanie dyktatora Ferdinanda Marcosa.

KOREA POŁUDNIOWA, 1945-1953

Po 2 wojnie światowej Stany Zjednoczone stłumiły ludowe siły postępowe wspierając konserwatystów, którzy współpracowali z Japonią. Doprowadziło to do długiego okresu korupcji, prowokacji i nie mających nic wspólnego z demokracją brutalnych rządów.

ALBANIA, 1949-1953

USA i Wielka Brytania bez powodzenia próbują obalić rządy komunistyczne i zainstalować nowe, pro-zachodnie, składające się głównie z monarchistów i tych, którzy kolaborowali z włoskimi faszystami i nazistami.

NIEMCY, LATA 1950-TE

CIA przygotowała zakrojoną na szeroką skalę kampanię sabotażu, terroryzmu, nieuczciwych chwytów i wojny psychologicznej przeciwko Niemcom Wschodnim. Był to jeden z czynników, który doprowadził do powstania Muru Berlińskiego w 1961 roku.

IRAN, 1953

Premier Mossadegh został obalony na skutek operacji przeprowadzonej wspólnie przez USA i Wielką Brytanię. Mossadegh został wybrany na swoje stanowisko przez zdecydowaną większość parlamentu, ale popełnił krytyczny błąd, stając na czele akcji mającej na celu znacjonalizowanie brytyjskiej kompanii naftowej, jedynej firmy naftowej działającej w Iranie. Zamach stanu przywrócił absolutną władzę dla Szacha i rozpoczął okres 25 lat represji i tortur, dzięki czemu przemysł naftowy został oddany w ręce obcych właścicieli w następujących proporcjach: Wielka Brytania i USA otrzymały 40 procent, inne państwa – 20 procent.

GWATEMALA, OD 1953 DO LAT 1990-TYCH

Zamach stanu przygotowany przez CIA obalił wybrany na drodze demokratycznej postępowy rząd Jacobo Arbenza, rozpoczynając 40 lat działania szwadronów śmierci, tortur, uprowadzeń, masowych

egzekucji i niewyobrażalnego okrucieństwa, które łącznie przyniosły ponad 100.000 ofiar – bez wątpienia jeden z najbardziej nieludzkich rozdziałów w historii 20 wieku. Arbenz znacjonalizował firmę amerykańską, United Fruit Company, która miała bardzo bliskie związki z amerykańską elitą rządzącą. Jako usprawiedliwienie tego zamachu Waszyngton ogłosił, że Gwatemala znalazła się o krok od stania się podanym sowieckim, podczas gdy tak naprawdę Rosjanie przejawiali niewielkie zainteresowanie państwem, z którym nie utrzymywało nawet stosunków dyplomatycznych. Prawdziwym problemem w oczach Waszyngtonu, oprócz United Fruits, było niebezpieczeństwo rozszerzenia się gwatemalskiej socjaldemokracji na inne państwa Ameryki łacińskiej.

BLISKI WSCHÓD, 1956-1958

Doktryna Eisenhowera utrzymywała, że Stany Zjednoczone „są przygotowane na użycie broni aby wspierać” jakiekolwiek państwo na Bliskim Wschodzie „proszące o takie wsparcie przeciwko zbrojnej agresji ze strony jakiegokolwiek państwa kontrolowanego przez międzynarodowy komunizm”. W przełożeniu na angielski oznaczało to, że nikomu nie wolno dominować lub mieć znaczący wpływ na Bliskim Wschodzie z jego polami naftowymi, poza Stanami Zjednoczonymi, i że ktokolwiek tylko spróbuje tego dokonać, natychmiast zostanie okrzyknięty komunistą. Posługując się taką polityką USA dwukrotnie próbowały obalić rząd syryjski, przeprowadziły kilka akcji pokazowych na Morzu Śródziemnym, aby zastraszyć ruchy niechętne rządowi wspieranym przez USA w Jordanii i Libanie, wysłały 14.000 żołnierzy do Libanu i spiskowały w celu obalenia lub zamordowania w Egipcie Nassera z jego kłopotliwym blisko-wschodnim nacjonalizmem.

INDONEZJA, 1957-1958

Sukarno, tak jak Nasser, był tego typu przywódcą z Trzeciego Świata, którego Stany Zjednoczone nie mogły znieść. Zdecydowanie obrał politykę neutralności podczas zimnej wojny,

podróżując do Związku Radzieckiego i Chin (do Białego Domu oczywiście też). Znacjonalizował wiele holenderskich prywatnych przedsiębiorstw, które należały wcześniej do kolonizatora. Ponadto odmówił rozprawienia się z Komunistyczną Partią Indonezji, która w prawy i pokojowy sposób zdobywała zdumiewające poparcie w społeczeństwie. Taka polityka z pewnością mogła zainspirować innych przywódców Trzeciego Świata. To właśnie wtedy CIA zaczęła szastać pieniędzmi, odpowiednio ustawiając wybory, stworzyła plan zamordowania Sukarno, próbowała wpłatać go w wymyśloną aferę z filmem pornograficznym, w końcu połączyła siły z opozycyjnymi oficerami wojskowymi i wywołała otwartą wojnę przeciwko rządowi. Sukarno i tak przetrwał.

GUJANA BRYTYJSKA/GUJANA, 1953-1964

Przez 11 lat dwie z najstarszych demokracji na świecie, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, robiły wszystko, aby nie dopuścić demokratycznie wybranego przywódcy do zajęcia swojego stanowiska. Cheddi Jagan był kolejnym liderem z Trzeciego Świata, który próbował pozostać neutralny i niezależny. Był wybrany trzy razy. Mimo swej lewicowości – większej niż w przypadku Sukarno czy Arbenza – urząd przez niego sprawowany nie miał na celu wywołanie rewolucji. Jednak był kimś, na kogo trzeba było zwrócić uwagę, ponieważ w nim wyrażał się największy lęk Waszyngtonu: budowanie społeczeństwa, które mogłoby stać się przykładem udanej alternatywy w stosunku do modelu kapitalistycznego. Posługując się całym arsenałem sztuczek i taktyki – od otwartych ataków i dezinformacji do terroryzmu i brytyjskiego legalizmu – USA i UK w końcu sprawiły, że Jagan przegrał w 1964 roku. John F. Kennedy wydał swoim agentom bezpośredni rozkaz, tak jak prawdopodobnie poprzednio Eisenhower.

Jeden z krajów, którym najlepiej się powodziło w regionie, Gujana w czasie rządów Jagana, do lat 80-tych stał się najbiedniejszy. Jego głównym „towarem” importowym byli ludzie.

WIETNAM, 1950-1973

Cała historia rozpoczęła się od opowiedzenia się za Francją, wcześniejszym kolonizatorem i państwem, które współpracowało z Japonią przeciwko Ho Chi Minowi i tym, którzy go popierali i blisko współpracowali z aliantami i podziwiali mocno Amerykę. Ho Chi Min był mimo wszystko pewnego rodzaju komunistą. Napisał masę listów do prezydenta Trumana i Departamentu Stanu, prosząc o pomoc Ameryki w zdobyciu przez Wietnam niepodległości, wyzwoleniu się od Francji i znalezieniu pokojowej drogi do rozwoju Wietnamu. Wszystkie jego prośby zostały zignorowane. Tylko dlatego, że był on pewnego rodzaju komunistą. Ho Chi Min opracował nową wietnamską deklarację niepodległości na wzór amerykańskiej; zaczynała się od słów: „Wszyscy ludzie zostali stworzeni jako równi. Stwórca wspiera ich w...”. Ale w Waszyngtonie to nie miało żadnego znaczenia. Ho Chi Min był pewnego rodzaju komunistą.

Dwadzieścia trzy lata i ponad milion zabitych; w końcu Stany Zjednoczone wycofały swoje siły z Wietnamu. Większość ludzi uważa, że USA przegrały wojnę. Ale przez zniszczenie w pień Wietnamu oraz zatrucie ziemi Waszyngton osiągnął tak naprawdę swój główny cel: zapobiegł temu, co mogło się stać powstaniem właściwej opcji rozwoju dla Azji. Przecież Ho Chi Min był pewnego rodzaju komunistą.

KAMBODŻA, 1955-1973

Księżę Sihanouk, jeszcze jeden lider, któremu nie spieszyło się do zostania kolejnym klientem Stanów Zjednoczonych. Po wielu latach wrogości w stosunku do jego rządów, która przejawiała się między innymi w przygotowaniu planu jego zgładzenia oraz potępianych utajnionych bombardowaniach dywanowych w latach 1969-70 przeprowadzonych przez Nixona i Kissingera, Waszyngton w końcu obalił Sihanouka w wyniku zamachu stanu w 1970 roku. To wystarczyło, by zachęcić siły Pol Pota i jego Czerwonych Khmerów do wkroczenia. Pięć lat później przejęli władzę. Ale pierwsze lata bombardowań

amerykańskich sprawiły, że tradycyjna gospodarka Kambodży przestała istnieć. Stara Kambodża została na zawsze zniszczona.

Co niewiarygodne, Czerwoni Khmerzy mieli wywołać w swoim kraju jeszcze większe spustoszenie. Jak na ironię, Stany Zjednoczone wspierały Pol Pota, militarnie i dyplomatycznie, po tym jak zostały pokonane w Wietnamie.

KONGO/ZAIR, 1960-1965

W czerwcu 1960 Patrice Lumumba został pierwszym premierem Kongo po uzyskaniu niepodległości od Belgii. Ale Belgia zatrzymała dla siebie olbrzymie bogactwa naturalne w prowincji Katanga, administracja Eisenhowera była również związana finansowo z tymi minerałami, a Lumumba, w czasie Dnia Niepodległości, przed tłumem zagranicznych dygnitarzy wzywał do gospodarczego, jak i politycznego wyzwolenia swojego narodu i przytoczył listę niesprawiedliwości, których zaznali jego obywatele ze strony białych zarządców państwa. Ten skromny człowiek był z pewnością „komunistą”. Jego dni były najpewniej policzone.

Dwanaście dni później Katanga odłączyła się, we wrześniu Lumumba został zdymisjonowany przez prezydenta pod naciskami Stanów Zjednoczonych, a w styczniu 1961 roku został zamordowany za natychmiastowym poleceniem Dwighta Eisenhowera. Nadeszły lata wojny domowej i chaosu, i dojścia do władzy Mobutu Sese Seko, człowieka nie nieznanego CIA. Mobutu przyszedł i rządził w swoim kraju przez ponad 30 lat, opierając się na korupcji i okrucieństwie, które wstrząsnęły nawet ludzi z CIA. Ludzie Zairu żyli w stanie totalnego ubóstwa, pomimo bogatych złóż dóbr naturalnych. Mobutu stał się multimiliarderem.

BRAZYLIA, 1961-1964

Prezydent Joao Goulart był zwykłym przestępcą: obrał kurs nastawiony na niezależność w polityce międzynarodowej,

wznawiając stosunki z państwami komunistycznymi i przeciwstawiając się sankcjom przeciwko Kubie; jego administracja uchwaliła prawo ograniczające kapitał, który firmy międzynarodowe mogły przekazywać za granicę; przedsiębiorstwo ITT zostało znacjonalizowane; promował też reformy ekonomiczne i społeczne. I minister sprawiedliwości Robert Kennedy niepokoił się, że Goulart pozwala „komunistom” zajmować posady w agencjach rządowych. Ale człowiek ten nie był radykałem. Był milionerem, posiadaczem ziemskim i katolikiem, który na szyi nosił medalik z Marią Dziewicą. Jednak to nie wystarczyło, by go ocalić. W 1964 roku został obalony w wojskowym zamachu stanu, w którym Amerykanie odegrali znaczącą, półoficjalną rolę. Komentarz Waszyngtonu brzmiał – tak, to przykre, że w Brazylii obalono demokrację..., ale przynajmniej kraj został ocalony od komunizmu.

W ciągu następnych 15 lat ustanowiono wszystkie formy militarnej dyktatury, które poznała i pokochała Ameryka Łacińska: zamknięto kongres, opozycja polityczna została ograniczona praktycznie do zera, zawieszono ściganie zbrodni na tle politycznym, krytyka prezydenta została prawnie zabroniona, związki zawodowe przejęli rządowi agenci, nasilające się protesty spotykały się z policyjnym i wojskowym ostrzałem, domy rolników palono, gnębiono księży... uprowadzenia, szwadrony śmierci, masowa ilość bezlitosnych tortur... rząd ochrzcił swój program „moralną rehabilitacją” Brazylii.

Waszyngton był bardzo zadowolony. Brazylia zerwała stosunki z Kubą i stała się jednym z najbardziej wiernych sojuszników Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej.

REPUBLIKA DOMINIKANY, 1963-1966

W lutym 1963 Juan Bosch zaczął sprawować urząd jako pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Republiki Dominikany od 1924 roku. W końcu pojawił się liberalny antykomunista Johna F. Kennedy’ego, aby odeprzeć oskarżenia, że USA wspierają tylko

dyktatury wojskowe. Rząd Boscha miał być „przykładową demokracją”, która mogłaby stawić czoło Fidelowi Castron. Zanim tylko zajął swój urząd, był wspaniale przyjmowany w Waszyngtonie.

Bosch wierzył w to, co robi. Wezwał do reformy rolnej, budowy tanich domów, skromnej nacjonalizacji biznesu, aby zagraniczni inwestorzy nie starali się eksploatować za bardzo jego kraju, i innych programów, które sprawiały, że polityka wszystkich liberalnych przywódców Trzeciego Świata była zatroskana zmianą społeczną. Podobnie na serio traktował on rzeczy znane jako swobody polityczne. Komuniści, lub ci ochrzczeni w ten sposób, nie mogli być prześladowani dopóki rzeczywiście nie złamali prawa.

Wielu urzędników administracji amerykańskiej i kongresmani wyrażali swoje niezadowolenie co do planów Boscha i co do jego stanowiska głoszącego niezależność od Stanów Zjednoczonych. Reforma rolna i nacjonalizacja dla Waszyngtonu od zawsze były wrażliwymi tematami, określającymi rzeczy, którymi posługuje się „pełzający socjalizm”. Kilka redakcji pism amerykańskich próbowało zarzucić na Boscha jakąś przynętę.

We wrześniu wojsko wyszło na ulice. Boscha nie było wtedy w kraju. Stany Zjednoczone, które były w stanie stłumić jakikolwiek przewrót wojskowy w Ameryce Łacińskiej nie kiwnęły palcem.

Dziewiętnaście miesięcy później rozgorzała rewolta, która miała na celu oddać z powrotem władzę przebywającemu za granicą Boschowi. Stany Zjednoczone wysłały 23.000 żołnierzy, aby ją stłumili.

KUBA, OD 1959 DO DZISIAJ

Fidel Castro doszedł do władzy na początku 1959 roku. 10 marca 1959 roku zebrała się Rada Bezpieczeństwa Narodowego USA, rozważając między innymi możliwość sprawienia, aby „inny rząd doszedł do władzy na Kubie”. Potem nastąpił okres 40 lat

terrorystycznych ataków, bombardowania, otwartych inwazji militarnych, sankcji, embargo, izolowania, zamachów... Kuba przeprowadziła Niewybaczalną Rewolucję, bardzo poważne zagrożenie ze względu na „dobry przykład” dla całej Ameryki Łacińskiej.

Najsmutniejszą częścią tej opowieści jest fakt, że świat nigdy się nie dowie, jakiego rodzaju społeczeństwo zbudowałaby Kuba, gdyby pozostawiono ją w spokoju, a nie pod ciągłym ogniem i ustawicznymi groźbami inwazji, gdyby umożliwiono jej znieść ścisłą kontrolę wewnętrzną. Idealizm, wizja, talent, internacjonalizm – wszystko tam mieliśmy. Ale już nigdy się nie dowiemy. I właśnie o to chodziło

INDONEZJA, 1965

Złożony łańcuch zdarzeń, prawdopodobnie z zamiarem przeprowadzenia zamachu stanu łącznie, a także kontr-zamachu i kontr-kontr-zamachu – wszędzie tam Amerykanie odcisnęli swoje piętno. W rezultacie odsunięto od władzy Sukarno i zastąpiono go władzami wojskowymi, którym przewodził generał Suharto. Zaraz potem rozpoczęły się masakry – komunistów, tych, którzy sympatyzowali z komunizmem, domniemyanych komunistów oraz domniemyanych sympatyków komunizmu – i nikogo więcej. Zostały one określone przez New York Times jako „jedna z najdzikszych rzezi w nowoczesnej historii polityki”. Liczba ofiar w ciągu kilku lat osiągnęła pół miliona, choć inne źródła mówią o milionie i więcej.

Później się dowiedziano, że amerykańska ambasada stworzyła listy działaczy „komunistycznych”, od najwyższej usadowionych prominentów, po kadry na wsiach, jakieś 50.000 nazwisk, i przekazała je armii, która następnie rozpoczęła polowania na te osoby i mordowała je. Amerykanie następnie mieli weryfikować te listy i zestawiać je z osobami zabitymi lub aresztowanymi. „To była wielka pomoc dla armii. Prawdopodobnie zabili oni mnóstwo ludzi, a ja prawdopodobnie mam mnóstwo krwi na swoich rękach”, powiedział jeden dyplomata amerykański.

„Ale nie należy tego wszystkiego potępiać. Są chwile, gdy trzeba mocno uderzyć”.

CHLE, 1964-1973

Salvador Allende był dla imperialisty waszyngtońskiego najgorszym z możliwych scenariuszem. Imperialista ten był sobie w stanie wyobrazić tylko jedną rzecz gorszą od marksisty przy władzy – marksista przy władzy, który został wybrany, który przestrzegał konstytucję i stał się niesamowicie popularny. Potrząsnęło to samymi fundamentami, na których osadzona była wieża antykomunizmu: doktryna, boleśnie kultywowana przez dekady, że „komuniści” mogą zdobyć władzę tylko dzięki przemocy i podstępom, że mogą utrzymać się przy niej jedynie przez terroryzowanie i robienie ludziom papki z mózgów.

Po dokonaniu sabotażu wyborczych zamierzeń Allende w 1964 roku, i niepowodzeniach w 1970, pomimo szczerych wysiłków, CIA oraz reszta amerykańskiej maszyny polityki zagranicznej nie zrezygnowała z żadnych środków w swoich próbach zdestabilizowania rządu Allende przez kolejne trzy lata, zwracając szczególną uwagę, aby wytworzyć wrogość militarną. W końcu we wrześniu 1973 roku wojsko obaliło rząd, Allende zginął w czasie tych działań.

W końcu dokonano zamknięcia państwa na świat zewnętrzny na tydzień, w czasie którego czołgi przetaczały się przez ulice, a żołnierze wyłamywali drzwi; stadiony rozbrzmiewały od dźwięków egzekucji, a ciała walały się po ulicach i pływały w rzekach; uruchomiono miejsca tortur; wywrotowe książki wrzucono w płomienie; żołnierze zdzierali z kobiet spodnie, krzycząc „w Chile kobiety noszą spódnice!”; biedni wrócili do swojego stanu naturalnego; a panowie świata w Waszyngtonie i w salach międzynarodowych instytucji finansowych otworzyli swoje książeczki czekowe. W końcu – ponad 3.000 osób zostało rozstrzelanych, tysiące torturowano, tysiące zaginęły.

GRECJA, 1964-1974

Wojskowy zamach stanu miał miejsce w kwietniu 1967 roku, dokładnie dwa dni przed rozpoczęciem narodowej kampanii wyborczej, która na sto procent miała przywrócić na stanowisko premiera weterana – przywódcę liberalnego – George Papandreou. Papandreou został wybrany w lutym 1964 roku zdecydowaną większością głosów, pierwszą w całej historii nowożytnej Grecji. Natychmiast rozpoczęto, z udanym skutkiem, dokonywać różnych machinacji, aby podważyć jego pozycję – była to połączona akcja Trybunału Królewskiego, generałów greckiego oraz amerykańskiego wojska i CIA, które stacjonowały w Grecji. Przewrót z 1967 roku został poprzedzony zwyczajowymi w takich okolicznościach stanem wojennym, cenzurą, aresztowaniami, biciem, torturami i mordem – z liczbą ofiar sięgającą 8.000 w pierwszym miesiącu. Towarzyszyła temu również tradycyjna deklaracja, że wszystko to uczyniono, by ochronić naród przed „przejęciem przez komunistów”. Nadwerężające system i wywrotowe wpływy na życie Greków miały zostać wyeliminowane. Należały do nich spódniczki mini, długie włosy oraz obce czasopisma; uczęszczanie przez dzieci do kościoła miało być obowiązkowe.

Jednak to tortury okazały się wręcz nieusuwalnym znamieniem siedmioletniego greckiego piekła. James Becket, prawnik amerykański wysłany do Grecji przez Amnesty International napisał w grudniu 1969 roku, że „najbardziej ostrożne oceny mogą wskazać na nie mniej niż dwa tysiące” ludzi torturowanych, zwykle w najokrutniejszy sposób, przeważnie za pomocą urządzeń dostarczonych przez Stany Zjednoczone.

Becket doniósł, co następuje:

Setki więźniów wysłuchało krótkiej przemowy inspektora Basila Lambrou, który siedzi za biurkiem z czerwono-biało-niebieskim symbolem ściśniętych dłoni pomocy amerykańskiej. Próbuje uświadomić więźniów o całkowitej daremności oporu. „Jesteście śmieszni, jeśli myślicie, że możecie cokolwiek zrobić. Świat

jest podzielony na dwie części. Z jednej strony są komuniści, a z drugiej – wolny świat. Rosjanie i Amerykanie – i nic poza tym. A kim my jesteśmy? Amerykanami. Za mną stoi rząd, za rządem NATO, za NATO, USA. Nie możecie nas pokonać. Jesteśmy Amerykanami”.

George Papandreou nie był żadnym radykałem. Był typem liberalnego antykomunisty. Ale jego synowi, Andreasowi, prawowitemu następcy, choć tylko trochę bardziej na lewo od swojego ojca, nie była obca myśl, aby wyciągnąć Grecję z zimnej wojny; protestował przeciwko pozostaniu w NATO, lub przynajmniej w roli satelity Stanów Zjednoczonych.

WSCHODNI TIMOR, OD 1975 DO DZISIAJ

W grudniu 1975 roku Indonezja najechała na Wschodni Timor, który leży na wschodnim krańcu archipelagu indonezyjskiego, i która ogłosiła swoją niezależność po tym, jak Portugalia zaniechała swojej kontroli nad tym terytorium. Inwazja rozpoczęła się dzień po tym, jak prezydent USA Gerald Ford oraz sekretarz stanu Henry Kissinger wyjechali z Indonezji po przekazaniu Suharto zgody na użycie broni amerykańskiej, która, według prawa amerykańskiego, nie może zostać wykorzystana w celach innych niż obronne. Indonezja była dla Waszyngtonu najbardziej wartościowym narzędziem w Azji Południowo-Wschodniej.

Amnesty International obliczył, że do roku 1989, żołnierze indonezyjscy, w ramach realizacji celu zajęcia Wschodniego Timoru, zabili 200.000 ludzi z ludności liczącej od 600.000 do 700.000. Stany Zjednoczone konsekwentnie wspierała żądania Indonezji w stosunku do Timoru Wschodniego (przeciwnie do polityki ONZ i UE), i bagatelizowała rozmiary rzezi, jednocześnie dostarczając Indonezji całego sprzętu militarnego oraz szkolenia, aby udało się pomyślnie przeprowadzić akcję do końca.

NIKARAGUA, 1978-1989

Kiedy sandiniści obalili dyktaturę Somozy w 1978 roku, dla Waszyngtonu było jasne, że mogą się oni stać niebezpieczną bestią – „kolejną Kubą”. Pod rządami prezydenta Cartera próby przeprowadzenia sabotażu rewolucji przybrały dyplomatyczne i ekonomiczne formy. Administracja Reagana wybrała przemoc. Przez osiem długich lat ludność Nikaragui znajdowała się pod atakiem ze strony armii będącej pełnomocnikiem Waszyngtonu, Contras, stworzonej przez wściekłych członków Straży Narodowej Somozy oraz innych pomocników dyktatora. To była wojna na całego, z ostatecznym celem zniweczenia społecznych i ekonomicznych programów rządowych, z paleniem szkół i szpitali, gwałtami, torturami, minowaniem portów, bombardowaniem i ostrzeliwaniem. Robili to „żołnierze wolności” Ronalda Reagana. W Nikaragui nie będzie rewolucji.

GRENADA, 1979-1984

Co mogłoby skłonić najpotężniejsze państwo na świecie do najazdu na kraj liczący 110 tysięcy ludności? Maurice Bishop i jego następcy zdobył władzę po przewrocie w 1979 roku i choć ich rzeczywista polityka nie była tak rewolucyjna jak Castry, Waszyngton znowu wpadł w panikę, że pojawi się „następna Kuba”, zwłaszcza że publiczne wystąpienia przywódców Grenady spotykały się z generalnym entuzjazmem.

Amerykańska taktyka destabilizacji przeciwko rządowi Bishopa zaczęła się zaraz po przewrocie i trwała aż do 1983 roku. Składały się na nią liczne akty dezinformowania i brudnych gier. Inwazja amerykańska w październiku 1983 spotkała się z minimalnym oporem, choć po stronie USA poległo lub zostało zranionych 135 osób; było też około 400 ofiar po stronie Grenady oraz 84 Kubańczyków, głównie robotników budowlanych. W imię czego, co ludzki rozum może pojąć, zginęli ci ludzie? – to nie zostało ujawnione.

Pod koniec 1984 roku przeprowadzono wątpliwe wybory, w których zwyciężył człowiek wspierany przez administrację Reagana. Rok później organizacja praw człowieka, Rada do Spraw Półkuli,

przedstawiła raport, w którym stwierdzono, że nowe siły policyjne Grenady przeszkolone przez USA oraz siły anty-rebelianckie zasłynęły z brutalności, bezpodstawnych aresztowań i nadużyć władzy, i zniweczyły wysiłki mające na celu wspieranie praw obywatelskich.

W kwietniu 1989 roku rząd opublikował listę ponad 80 książek, których import został zakazany. Cztery miesiące później premier rozwiązał parlament ze względu na groźbę wotum nieufności, które miało być rezultatem przeciwstawienia się temu, co krytycy premiera nazwali „rozwijającym się stylem autorytarnym”.

LIBIA, 1981-1989

Libia nie zgodziła się na pełnienie funkcji właściwego państwa klienckiego Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie. Przywódca państwa, Muamar el-Kadafi nie przestrzegał reguł. Musiał zostać ukarany. Samoloty amerykańskie zestrzeliły dwa samoloty libijskie na obszarze, który Libia uważała za swoją przestrzeń lotniczą. USA rzuciły też na kraj bomby, zabijając co najmniej 40 osób, między innymi córkę Kadafiego. Pojawiły się też inne próby zgładzenia tego człowieka, operacje mające na celu jego obalenie, potężna kampania dezinformująca, sankcje ekonomiczne oraz oskarżenie Libii za jej domniemaną rolę w zbombardowaniu samolotu Pan Am 103, bez przedstawienia wystarczających dowodów.

PANAMA, 1989

Szaleni „bombiarze” Waszyngtonu znowu zaatakowali. Grudzień 1989 roku, potężny wybuch w osiedlu w Panama City, 15.000 ludzi pozostaje bez dachu nad głową. W wyniku kilkudniowego ataku naziemnego przeciwko siłom panamskim jakieś 500 osób zostaje zamordowanych (według oficjalnych danych – podanych przez USA i zainstalowany przez Amerykę nowy rząd); inne źródła, z nie mniejszą ilością dowodów, twierdzi, że zginęło 3.000 osób, jakieś 3.000 zostało też rannych. Poległo

dwudziestu trzech Amerykanów, 324 poniosło rany.

Pytanie reportera: „Dlaczego tak naprawdę warto było posyłać ludzi na pewną śmierć? Aby dostać Noriegę?”

George Bush: „Każde ludzkie życie jest cenne, ale mimo to muszę odpowiedzieć – tak, to było tego warte”.

Manuel Noriega był sojusznikiem Ameryki i jej informatorem przez całe lata, dopóki jego użyteczność się nie zużyła. Ale dostanie go nie było jedynym motywem ataku. Bush chciał przekazać jasne posłanie do narodu Nikaragui, która planowała wybory dwa tygodnie później, że to może spotkać również i ich, jeśli ponownie wybiorą sandinistów. Bush pragnął także napiąć mięśnie, aby pokazać Kongresowi, że potrzebne są duże siły wojskowe gotowe do walki, nawet po niedawnym zniknięciu „zagrożenia sowieckiego”. Oficjalne wyjaśnienie mówiło, że Noriega jest wmieszany w handel narkotykami, co Waszyngton wiedział już od czterech lat, a jednak wcześniej wcale mu to nie przeszkadzało.

IRAK, LATA 1990-TE

Nieustające bombardowania przez ponad 40 dni i nocy przeciwko jednemu z najbardziej rozwiniętych narodów na Bliskim Wschodzie, które zniszczyły jego starożytno-nowoczesną stolicę; na ludność Iraku spadło 177 milionów funtów bomb – najbardziej skoncentrowany powietrzny mord w historii świata; broń ze zubożonym uranem pali ludzi, wywołuje raka; rozwalanie magazynów broni chemicznej i biologicznej oraz urządzeń naftowych; zatruwanie atmosfery do poziomu, który prawdopodobnie nigdzie wcześniej nie był spotykany; umyślne grzebanie żywcem żołnierzy; zniszczenie infrastruktury ze strasznymi konsekwencjami dla zdrowia; sankcje trwające do dzisiaj, jeszcze bardziej pogarszając sytuację zdrowotną; na razie umarło w następstwie wszystkich tych działań około miliona dzieci i jeszcze więcej dorosłych.

Irak był najsilniejszym pod względem militarnym państwem

arabskim. To mogła być ich zbrodnia. Noam Chomsky napisał: „Główną, dominującą doktryną USA w polityce zagranicznej od 1940 roku było to, że potężne, nie mające swojego odpowiednika, zasoby energetyczne w rejonie Zatoki będą stopniowo zajmowane przez Stany Zjednoczone i ich klientów i, przede wszystkim, żeby żadna niezależna siła w tamtym rejonie nie została dopuszczona do tego, aby mieć jakiś znaczny wpływ na zarządzanie produkcją ropy naftowej i jej cenę.

AFGANISTAN, 1979-1992

Wszyscy wiedzą o nieprawdopodobnych represjach kobiet w Afganistanie ze strony fundamentalistów islamskich, nawet przed Talibami. Ale kto z nas wie, że w późnych latach 70-tych i w większości 80-tych Afganistan miał rząd przekonany, że musi wprowadzić niesamowicie zacofany naród w 20 wiek, łącznie z zagwarantowaniem praw kobietom? Stało się jednak tak, że Stany Zjednoczone wydały miliony dolarów na prowadzenie okrutnej wojny przeciwko rządowi tylko dlatego, że był on wspierany przez Związek Sowiecki. Wcześniej działania CIA znacznie zwiększyły prawdopodobieństwo interwencji rosyjskiej, co się dokładnie stało. W końcu Stany Zjednoczone zwyciężyły, a kobiety i reszta Afgańczyków przegrała. Ponad milion ludzi zginęło, trzy miliony zostało kalekami; pięć milionów uchodźców – w sumie jakaś połowa populacji to ofiary tej wojny.

SALWADOR, 1980-1992

Dysydenci z Salvadora próbowali działać w ramach systemu. Ale dzięki wsparciu ze strony USA rząd to uniemożliwił, posługując się całym czasem oszustwami wyborczymi i mordując setki przeciwników i strajkujących. W 1980 roku przeciwnicy polityczni chwycili za broń. Rozpoczęła się wojna domowa.

Oficjalnie obecność USA w Salvadorze była ograniczona do nadzorowania. Tak naprawdę wojsko i personel CIA działały w regularny sposób, bardzo aktywnie. Około 20 Amerykanów zostało

zabitych lub zranionych w wypadkach helikopterów lub samolotów, podczas dokonywania lotów rozpoznawczych czy innych misji nad terenami walki, są też wiarygodne dowody na rolę USA w walkach naziemnych. Wojna oficjalnie zakończyła się w 1992 roku. 75.000 cywilów poniosło śmierć, a skarb USA stopniał około 6 miliardów dolarów. Pokrzyżowano plany wprowadzenia znaczących reform społecznych. Garstka bogaczy w dalszym ciągu włada państwem, biedni zostali tam, gdzie ich miejsce, a dysydenci wciąż muszą się obawiać prawicowych szwadronów śmierci.

HAITI, 1987-1994

Rodzina dyktatora Duvaliera była wspierana przez USA przez 30 lat, następnie przeciwstawiła się reformatorskiemu księdzu, Jean-Bertrandzie Aristidzie. W międzyczasie CIA pracowało skrycie ze szwadronami śmierci, oprawcami i handlarzami narkotyków. W takich okolicznościach Biały Dom Clintona znalazł się w niezręcznej sytuacji i musiał udawać – z powodu całej swojej retoryki na temat demokracji – że wspiera w Haiti powrót do władzy Aristidy po tym, jak został jej pozbawiony w wyniku przewrotu wojskowego z 1991 roku. Po opóźnieniu jego ponownego mianowania na ponad dwa lata, Waszyngton w końcu musiał sprawić, żeby jego wojska oddały mu z powrotem jego urząd, ale dopiero po zobowiązaniu księdza, że nie będzie zajmował się biednymi ze cenę bogactwa warstw uprzywilejowanych, i że będzie się mocno trzymał ekonomii wolnorynkowej. Oznaczało to, że Haiti w dalszym ciągu pozostanie „halą montażową” na półkuli zachodniej, z robotnikami otrzymującymi wręcz głodowe pensje.

JUGOSŁAWIA, 1999

Stany Zjednoczone pragną sprawić, aby dzięki ich bombom kraj ten wrócił do swojego przed-industrialnego stanu. Chciałyby, żeby świat uwierzył, że interwencja ta była motywowana jedynie „humanitarnymi” względami. Może powyższa historia interwencji amerykańskich pozwoli zdecydować nam, jak bardzo można ufać

tego typu deklaracjom.

Autor: William Blum

Źródło: [Internacionalista](#)